

Bp Antoni Długosz

Częstochowa

Wartości tworzywem wychowania moralnego

Jedną z przyczyn istniejącego w świecie zła jest niedocenywanie wartości moralnych w życiu ludzkim, a przecież odgrywają one doniosłą rolę w wychowaniu moralnym. Wychowanie, które nie wprowadza wychowanka w świat wartości, jest z reguły wychowaniem połowicznym, mało skutecznym i społecznie szkodliwym. Św. Jan Paweł II stwierdza, że z aktywnej, twórczej relacji pomiędzy wychowawcą a wychowankiem winien wypływać wzrost człowieczeństwa, domagający się świadomości prymatu wartości moralnych, które są wartościami osoby ludzkiej, jako takiej¹.

W procesie wychowania należy zwrócić większą uwagę na wymiar duchowy w człowieku, na wymiar „bycia”, a nie „posiadania”. Pierwszeństwo ma, bowiem, rozwój osób przed mnożeniem rzeczy. Wychowanie ma prowadzić człowieka do dojrzałości, do coraz pełniejszego stawania się osobą. W tym celu należy w wychowaniu przyznać prymat wartościom moralnym. Rozwój tych wartości (cnót moralnych) jest owocem żmudnej pracy nad sobą, mądrego podejmowania wysiłków wychowawczych, głębokiego zaangażowania się w zwalczanie przeszkód i zdobywanie dobrych usprawnień.

Wychowawca winien sobie zdawać sprawę z tego, że sfera duchowa człowieka jest trudna do pielęgnowania. W każdym, bowiem, człowieku istnieją ustawiczne napięcia między dążeniami ciała i ducha. Są one dziedzictwem grzechu pierworodnego, jego konsekwencją i potwierdzeniem, jak uczy Katechizm Kościoła Katolickiego². Mają one swoje zakorzenienie w ludzkim

¹ FC 8

² KKK 2516

wnętrzu. „Z serca... pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nierządne” (Mt 15,19). Z drugiej strony człowiek zobowiązany jest dążyć do doskonałości poprzez realizację wartości moralnych i przestrzeganie praw i norm moralnych³. Wartości są busolą, która wyznacza kierunek postępowania. Pozbawienie wychowanka owej busoli jest równoznaczne z narażeniem go na dokonywanie moralnie naganych wyborów.

Wartości moralne są uszczegółowieniem norm moralnych, zwłaszcza objawionego prawa naturalnego. Choć są dostępne dla rozumu zostały objawione. Są wyrazem podstawowych powinności człowieka względem Boga i bliźniego oraz zawierają w swej istotnej treści zobowiązania. Katechizm Kościoła Katolickiego utożsamia dekalog z wartościami moralnymi, ponieważ są one niezmiennie, obowiązują zawsze i wszędzie. Są one, zatem, powinnością⁴. Przez te wartości człowiek staje się w pełni osobą i osiąga poziom idealnej społeczności. Moralność staje się najwyższym ucieleśnieniem dobra.

Wartości moralne związane z osobą ludzką i wspólnotą eklezjalną są wartościami osobowo i wspólnoto twórczymi. Przyczyniają się do przemiany bytu osobowego, ale także świata, powstawania kultury duchowej i środowiska Bożego⁵.

To środowisko Boże kieruje się prawem moralnym, które jest dziełem Mądrości Bożej. Katechizm określa je językiem biblijnym, jako „ojcowskie pouczenie, pedagogię Bożą⁶. Domaga się go sama wolność ludzka. Prawo moralne, jak zresztą i wartości moralne, mają swoją pełnię w Chrystusie. On też jest bowiem kresem prawa, jak tego uczy św. Paweł (por. Rz 10,4). Dlatego, ono jest zbawiającym. Wyraża się w różnych formach, jako prawo Boże, naturalne moralne, objawione, kościelne i świeckie.

³ KKK 1849

⁴ KKK 2072

⁵ S. Jasionek, Uprawnienia i zobowiązania człowieka wypływające z jego społecznego powołania w Katechizmie Kościoła Katolickiego, Częstochowa 1999, ss. 121-124

⁶ KKK 1950

1. Miłość wartością podstawową

Przykazanie miłości wskazuje najważniejszy kierunek wzrostu człowieka, zatem autentyczne wychowanie jest przede wszystkim wychowaniem do miłości. Polega ono na wychowaniu serca. Św. Jan Paweł II stwierdza: „Jesteście tyle warci, ile jest warte wasze serce!”⁷. Serce nie oznacza tutaj czułości ani sentymentalizmu, lecz „jest otwarciem się każdego jestestwa na istnienie innych, jest zdolnością ich rozpoznawania i rozumienia”⁸. Stąd Papież poucza, że „człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą a jego życie pozbawione jest sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa”⁹.

Miłość swoiście ludzka, właściwa człowiekowi nie jest egoistycznym szukaniem własnego dobra, pragnieniem osobistej korzyści. Nie może być, więc, nią pożądanie drugiej osoby. Wyraża się ona natomiast w życzliwości dla niej, w bezinteresownym upodobaniu, w pragnieniu obdarzania i ubogacania, przysparzania jej prawdziwego dobra. Związek między miłością do Boga a miłością do ludzi jest ścisły. Miłujący Boga nie mogą nie kochać tych, których miłuje Bóg. Przedmiotem naszej miłości mają być wszyscy ludzie, także niewierzący, nieochrzczeni, nawet pogrążeni w moralnych upadkach. Wszyscy, bowiem ludzie zostali odkupieni przez Chrystusa i objęci Jego dziełem miłości.

Wychowanie do miłości jest, więc, istotnym elementem w życiu człowieka. Warto jednak stwierdzić, jako rzecz oczywistą, że nikt poza rodziną nie wypełni tego zadania lepiej. Rodzina jest, bowiem, szkołą miłości, przygotowującą człowieka do zrealizowania głównych zadań życiowych, wypełnianych najczęściej w małżeństwie i rodzinie. Wychowanie do miłości zakłada również właściwe podejście do życia, płciowości i czystości.

⁷ Jan Paweł II, Orędzie do francuskiej młodzieży, 01.06.1980, w: Ku małżeństwu i rodzinie, red. A. Sujka, Kraków-Ząbki 1997, s. 40

⁸ Tamże

⁹ RH 10

2. Wychowanie do pełni człowieczeństwa

Jan Paweł II definiuje wychowanie, jako „uczłowieczenie” człowieka, tzn. jako proces uczenia się bycia człowiekiem, od którego zależy przyszłość człowieka i całej ludzkości¹⁰. Jest to praca nad samym człowiekiem, czyli wychowanie do człowieczeństwa. Nadaje ona ludzki i chrześcijański kształt duszy człowieka, jego sumieniu, sercu, świadomości oraz odpowiedzialności za siebie i za bliźnich. Wychowanie do pełni człowieczeństwa winno harmonijnie rozwijać wszystkie zdolności wychowanka, odkrywać propozycje wartości dla jego własnego życia, ujmowanego integralnie, z punktu widzenia wolności i prawdy¹¹.

Możliwość wychowania do pełni człowieczeństwa wynika z potencjalności człowieka. Chodzi w nim o to, „aby podjąć całe to potencjalne bogactwo, jakim jest każdy człowiek rozwijający się pośród rodziny; uczynić wszystko, aby nie pozwolić temu bogactwu zginąć albo ulec degeneracji, natomiast zaktualizować je w coraz dojrzsze człowieczeństwo”¹².

3. Właściwe podejście do płciowości

Wychowanie seksualne jest częścią wychowania w ogóle, ale częścią niezwykle ważną i trudną. Jego powaga płynie z tego, że ono w poważnej mierze decyduje o poziomie moralnym człowieka. Trudność tego wychowania polega na tym, że należy się liczyć z oddziaływaniem szczególnie niekorzystnym wielu różnych czynników. Są wśród nich: mała troskliwość, rażąca nieumiejętność w przekazie wychowania seksualnego, duża swoboda pozostawiana dzieciom, kryzys autorytetu ojca u chłopców, uświadamianie „dzikie” przez środowisko rówieśnicze (prymitywne, wulgarne, egocentryczne,

¹⁰ Jan Paweł II, Przyszłość człowieka to sam człowiek, w: Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi, red. J. Żukowicz, Kraków 1990, s. 91

¹¹ Tenże, Macie kształtować ludzi wolnych. Do nauczycieli i wychowawców w Leon, 04.03.1983, w: Jan Paweł II, Nauczanie społeczne 1983, Warszawa 1987, s. 415

¹² Tenże, Bogactwo człowieka udoskonalone przez łaskę. W czasie obchodu sześćsetlecia św. Katarzyny ze Sieny, 29.04.1980, w: tenże, Nauczanie Papieskie, t. III, cz. 1, Poznań 1985, s. 427

przyjemnościowe) oraz silny i szkodliwy wpływ środków masowego przekazu. Stąd ważne miejsce w wychowaniu do miłości zajmuje właściwe podejście do problemów związanych z płciowością oraz czystością. Sobór Watykański II podpowiada wychowawcom, co rozumie przez tzw. „właściwe podejście”: „Dzieci powinny otrzymać pozytywne i roztropne wychowanie seksualne, dostosowane do ich wieku” (DWCH 1).

Zainteresowanie pochodzeniem własnego życia pojawia się u dziecka bardzo wcześnie. Rodzice muszą, zatem, wykorzystać odpowiedni moment, aby powiedzieć dziecku o macierzyństwie i ojcostwie, a także o najgłębszej podstawie ich miłości i troski, jaką są dzieci. Wpływa to bardzo pozytywnie na dziecko, wzmacnia jego więź z rodzicami. Pierwszym etapem wychowania seksualnego jest „uświadomienie dziecka”, tzn. udzielenie mu podstawowych informacji na temat przekazu życia. Ten przekaz ma zawierać całą prawdę o człowieku, jego losie i przeznaczeniu. Uświadomienie dziecka, że jest ono owocem miłości rodziców, stwarza najlepszy klimat wychowawczy, jaki można dziecku przekazać¹³. To uświadomienie w pojęciu chrześcijańskim jest możliwe jedynie wtedy, gdy dziecko zrozumie, że życie seksualne związane być musi z prawdziwą miłością. Ludzie kochają się, zawierają małżeństwo sakramentalne, rodzą dzieci, które są wyrazem ich wzajemnej miłości i dowodem miłości Boga do ludzi. Dlatego, Sobór stwierdza, że „młodych winno się przede wszystkim na łonie samej rodziny odpowiednio i w stosownym czasie pouczyć o godności, zadaniu i dziele miłości małżeńskiej, aby nauczeni szacunku dla czystości, mogli przejść we właściwym wieku od uczciwego narzeczeństwa do małżeństwa (KDK 49).

Dla rozważań dotyczących wychowania seksualnego, najważniejsze znaczenie posiada ta rzeczywistość płci, którą obejmuje się nazwą popędu seksualnego. Na jego budzenie się wpływa wiele różnych bodźców. Ich wpływ

¹³ W. Póltawska, Rola rodziców w wychowaniu seksualnym młodzieży, w: Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej, Warszawa 1973, s. 141

zależy od siły ich działania, jak też od wrażliwości podmiotu. Rozpiętość tej wrażliwości może być znaczna.

To, co charakteryzuje popęd seksualny w okresie jego dojrzałości, spada na młodego człowieka dość nagle w okresie jego pokwitania i wywołuje w nim wielki niepokój. Brak właściwego uświadomienia oraz zdrowej atmosfery rodzinnej może wytworzyć jakby pustkę wokół dziecka i przyczynić się do prymitywnego rozwoju popędu. Mimo niewątpliwej siły popędu i wielkiego niekiedy natężenia uczucia, wyrastającego z dynamiki popędu, istnieje perspektywa przezwyciężenia zawartych w tym żywiole determinizmów. Jest realna możliwość opanowania świadomą wolą tego, co mogłoby uczynić człowieka niewolnikiem popędu i ślepego uczucia. W przeciwieństwie do zwierząt, którymi kieruje gra popędów, człowiek potrafi zapanować nad sobą. Może zaś tak uczynić, ponieważ zna inne wartości niż te, jakie się zawierają w działaniu seksualnym¹⁴.

Pożycie seksualne, wsparte na osobowym zjednoczeniu w miłości, nie poniża człowieka, gdyż zjednoczenie to nadaje życiu płciowemu wyższe i ponadbiologiczne znamię. Nadaje mu wyższą wartość. Akt cielesny staje się wyrazem pełnego i na zawsze – oddania się sobie dwojga osób. Jest podtrzymaniem osobowej jedności. Jednakże taka jedność jest możliwa tylko i wyłącznie w małżeństwie. Stąd wychowawcy winni uświadomić swym wychowankom, że płeć nie jest tylko atrakcją, ale losem i przeznaczeniem człowieka. Dla osoby wierzącej płciowość stanowi zadanie dane przez Stwórcę do spełnienia. Wychowanie seksualne tak rozumiane będzie mieć w przyszłości wielki wpływ na dobrą realizację funkcji przekazywania życia¹⁵.

Uporządkowanie dotyczące życia seksualnego wyraża moralność katolicka pojęciem „czystość”. Mając na uwadze konieczność tworzenia klimatu sprzyjającego czystości, papież Paweł VI poucza: „Pragniemy... zwrócić uwagę

¹⁴ S. Olejnik, Teologia moralna życia społecznego, Włocławek 2000, s. 169

¹⁵ A. Lepa, Rodzina katolicka wobec problemu uświadomienia seksualnego, Ateneum Kapłańskie 67(1975), s. 286

wychowawców i tych wszystkich, których prawem i obowiązkiem jest starać się o wspólne dobro społeczności ludzkiej, na konieczność tworzenia klimatu sprzyjającego czystości, tak aby dzięki pełnemu przestrzeganiu zasad porządku moralnego, prawdziwa wolność zapanowała nad samowolą”¹⁶.

Czystość chroni w człowieku wolność osoby, wnosi panowanie nad tyranizującą władzą popędu, stanowiąc zabezpieczenie możliwości osiągnięcia wewnętrznego ładu.

4. Szacunek do życia

Przykazanie miłości siebie i bliźniego wzywa do poszanowania życia i zdrowia drugich ludzi oraz własnego. Są to cenne dobra powierzone człowiekowi przez Boga. Stąd wychowanek winien się ~~on~~ o nie rozsądnie troszczyć, uwzględniając potrzeby drugiego człowieka i dobra wspólnego. W imię tej troski o życie własne oraz innych, Kościół usilnie przeciwstawia się wszelkim okaleczeniom i zabójstwom, zwłaszcza przerwaniu ciąży, które jest bezpośrednim naruszeniem obowiązku jego poszanowania¹⁷.

W wychowaniu moralnym należy zwrócić szczególną uwagę na troskę, jaką należy okazywać ludziom, zwłaszcza słabym, chorym czy upośledzonym. Należy z wielką wnikliwością ukazać młodym, czym jest eutanazja, którą popiera coraz więcej państw w swym ustawodawstwie. Eutanazja, czyli tzw. bezbolesne uśmiercanie ludzi chorych, kalekich, starych, niepotrzebnych nikomu, z jakichkolwiek motywów i przy pomocy jakichkolwiek środków, jest z punktu widzenia moralnego nie do przyjęcia¹⁸. Katechizm Kościoła Katolickiego obarcza odpowiedzialnością za eutanazję także służby medyczne, którym zlecona jest troska o życie i zdrowie ludzkie. Ich obowiązkiem jest

¹⁶ HV 9

¹⁷ Por. KKK 2271

¹⁸ KKK 2277; EV 15; por. J. Orzeszyna, Aktualne zagrożenia życia ludzkiego w świetle encykliki papieża Jana Pawła II "Evangelium vitae", Sosnowieckie Studia Teologiczne 2(1995) 128-130

wspieranie chorych, aby mogli prowadzić, w takiej mierze, w jakiej jest to możliwe, normalne życie¹⁹.

5. Wychowanie do prawidłowych relacji międzyludzkich

Kościół w swoim nauczaniu z troską wzywa każdego człowieka do realizacji swego społecznego powołania. Obdarzając go społecznym zaufaniem, daje mu konkretne wskazówki dotyczące doskonałości na płaszczyźnie życia społecznego. Są to normy dotyczące sprawiedliwości, miłosierdzia, miłości, praw i obowiązków człowieka, pomocy ubogim i obrony godności ludzkiej.

Zgodnie ze społeczną naturą człowieka i społecznym jego powołaniem, jego dobro pozostaje w sposób konieczny w relacji z dobrem wspólnym, przez które katolicka nauka społeczna rozumie "sumę warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeszeniom, bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągnąć pełniej i łatwiej własną doskonałość"²⁰. Opiera się ono, jak uczy Katechizm, na trzech istotnych elementach.

Pierwszym z nich jest poszanowanie osoby jako takiej, jej podstawowych i niezbywalnych praw, w szczególności tych, które są niezbędne do rozwoju powołania ludzkiego, a więc prawa do postępowania według słusznej normy własnego sumienia, prawa do ochrony życia prywatnego oraz prawa do sprawiedliwej wolności, także w dziedzinie religijnej²¹.

Drugim elementem dobra wspólnego jest postulat dobrobytu społecznego i rozwoju społeczności, który jest syntezą wszystkich obowiązków społecznych. Do obowiązków władzy publicznej należy zapewnienie każdemu członkowi społeczności tego, czego potrzebuje on do prowadzenia życia prawdziwie ludzkiego, czyli wyżywienia, odzieży, opieki zdrowotnej, wychowania i kultury, odpowiedniej informacji, poszanowania prawa do założenia rodziny itd.²².

¹⁹ KKK 2276

²⁰ KKK 1906; por. J. Sieg, Obywatelska odpowiedzialność katolików za dobro wspólne, Rocznik Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego w Krakowie (1993-1994), ss. 17-34

²¹ KKK 1907

²² KKK 1908

Istotnym elementem dobra wspólnego jest wreszcie pokój, który zgodnie z określeniem Katechizmu jest trwałością i bezpieczeństwem sprawiedliwego porządku. Bezpieczeństwo stanowi, bowiem, podstawę prawa do słusznej obrony osobistej i zbiorowej. Do państwa należy obrona i popieranie dobra wspólnego społeczności cywilnej, obywateli i instytucji pośrednich²³.

Św. Jan XXIII wskazuje, że dobro wspólne nie jest wyłącznie sumą dóbr indywidualnych. Jest ono zupełnie nową wartością, specyficznie różną od dobra jednostki i od sumy dóbr jednostek. Jest ono tworzone przez wszystkich członków społeczności, chociaż w różnym stopniu, w zależności od zadań, zasług i warunków życia poszczególnych ludzi²⁴.

Biorąc to wszystko pod uwagę, Jan Paweł II dość często podkreślał konieczność należytego zrozumienia dobra wspólnego, mającego gwarantować poszanowanie godności człowieka, jego wrodzonych praw osobowych oraz uwrażliwiającego go na solidarność. Dobra wspólnego nie można zamykać jedynie w kręgu jednego kraju, regionu czy kontynentu, bowiem wszyscy ludzie na całym świecie, stanowią jedną rodzinę. Świat jest jak żywy organizm. Każdy ma coś do otrzymania od innych i coś do dania innym²⁵. Każdy członek społeczności ma obowiązek dokonywania wkładu w dobro wspólne społeczności. Wszyscy, zatem, są powołani, na podstawie swojej społecznej natury do tworzenia dobra wspólnego całej rodziny ludzkiej. Współpraca o zasięgu światowym dla dobra wspólnego, zauważa Jan Paweł II, jest nakazem etycznym, skierowanym do sumień jednostek i do poczucia odpowiedzialności wszystkich narodów²⁶.

²³ KKK 1909-1910

²⁴ PT 53; por. J. Krucina, Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie, Wrocław 1972, ss. 63-70

²⁵ Jan Paweł II, Pokój jest wartością, która nie zna podziałów na Północ - Południe, Wschód - Zachód. Jest tylko jeden pokój, Orędzie na XIX Światowy Dzień Pokoju, L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 7(1986) nr 1(75), s. 3

²⁶ LE 14

6. Wychowanie do poszanowania cudzej własności

Człowiek żyje jednocześnie w sferze wartości materialnych i duchowych. Do życia potrzebuje on zarówno dóbr duchowych, jak i materialnych. Dobra materialne są mu niezbędne do realizacji pełnego jego człowieczeństwa. Dla tych racji, jak wskazuje Objawienie Boże, Bóg stworzył świat, ze wszystkimi jego dobrami naturalnymi i oddał go we władanie człowieka. Własność jest istotnym czynnikiem zaspokojenia potrzeb własnych i rodziny. Prawo do niej przysługuje każdemu człowiekowi. Jak zauważa Katechizm, w oparciu o Objawienie Boże (Rdz 1,26 i 29), gwarantuje ona wolność i godność człowiekowi oraz pomoc w zaspokojeniu podstawowych jego potrzeb, zwłaszcza takich, za które ponosi odpowiedzialność²⁷. Stąd też, zagadnieniem niezmiernie ważnym w pedagogice jest wychowanie człowieka do poszanowania cudzej własności.

Krzywdą naruszająca cudzą własność może zaistnieć w podwójnej postaci: zabranie cudzej własności, w tym także pożyczanie pieniędzy na nieusprawiedliwiony procent i zniszczenie cudzego mienia. Zabranie cudzej własności obejmuje się mianem kradzieży (potajemne naruszenie własności), a przy użyciu siły zabranie takie nazywa się rabunkiem.

Należy pouczać wychowanków, że naruszenie cudzej własności (w tym także państwowej) domaga się wyrównania, czyli restytucji. Chodzi o zwrot właścicielowi rzeczy mu zabranej lub odszkodowanie osobie poszkodowanej. Można szkodę naprawić potajemnie lub nawet w formie daru, byleby była właściwa intencja i wartość odpowiadająca wyrządzonej krzywdzie materialnej.

Jednakże nie każde potajemne zabranie cudzego mienia ma charakter kradzieży. Może, bowiem, zaistnieć kradzież tzw. pozorna np. w sytuacji krańcowej potrzeby i w wypadku tajemnego wyrównania.

²⁷ KKK 2402

7. Kształtowanie wrażliwości na prawdę

Należy w wychowanku kształtować wrażliwość na prawdę, pouczyć go, że w całym jego zachowaniu, a szczególnie w mowie, obowiązuje poszanowanie prawdy. W kontaktach między ludźmi obowiązuje prawdomówność. Trzeba się jednak liczyć z tym: gdzie, kiedy i jak należy tę prawdę mówić. Nikt bowiem nie ma obowiązku zawsze wyrażać tego, co ma w duszy. Miłość, sprawiedliwość i roztropność podpowiedzą – co, kiedy, komu, dlaczego i jak mówić. Jest jednak pewna etyczna norma, która brzmi: „nigdy nie godzi się kłamać!”, czyli wprowadzać w błąd bliźniego.

Kłamstwo jest to niezgodność mowy z przekonaniem, przy komunikowaniu czegoś innym. Niezgodność świadomie zamierzona! Jest rzeczą niemoralną kłamać. Nie wszyscy jednak ludzie mają prawo do naszej prawdy, stąd można dla poważnych racji dopuścić błędne rozumienie słów wypowiedzianych np. przez użycie słów dwuznacznych. Także wtedy, gdy człowiek nie ma obowiązku ujawniać prawdy.

Prawda obowiązuje nie tylko w dziedzinie wypowiedzania słów, ale w całym zachowaniu się człowieka, w jego zewnętrznym sposobie bycia. Chodzi, bowiem, o szczerłość w działaniu, której przeciwieństwem jest obłuda, dwulicowość, zakłamanie. Rzeczywista obłuda polega na udawaniu na zewnątrz tego, czego się w duszy nie posiada i w co się nie wierzy.

W procesie wychowawczym należy wychowanka uwrażliwiać także na moralną zasadę głoszącą, że każdy człowiek ma prawo do tego, by uszanować jego ludzki honor i dobre imię. Ma także prawo liczyć na zachowanie w sekrecie pewnych wiadomości, które ujawnione mogłyby przynieść mu szkodę lub jego najbliższemu. Ma prawo oczekiwać prawdziwej informacji.

8. Wychowanie ekologiczne

Człowiek w swej ziemskiej egzystencji jest całkowicie uzależniony od środowiska naturalnego, które jest dla niego źródłem: pożywienia, bogactwa

materialnego, zdrowia i dobrego samopoczucia. Wymaga, więc, poszanowania ze strony człowieka. Niestety, przy nieograniczonym wzroście konsumpcji eksploatuje się bezmyślnie i rozrzutnie zasoby ziemi i atmosfery. Coraz realniejsza staje się groźba, że ludziom w wielu rejonach świata zabraknie wody do picia i powietrza do oddychania. Człowiek czuje się coraz bardziej nieprzystosowany do zmieniającego się otoczenia. Czuje się obco, ogarniają go niepokoje, podlega wielu chorobom cywilizacyjnym.

Wychowawcy winni budzić wrażliwość swych podopiecznych na zagrożenia płynące z dewastacji środowiska naturalnego. Powinni ich także uświadamiać, że środowisko przyrody jest naszym wspólnym domem rodzinnym, który wymaga naszej życzliwej troski. Człowiek ma prawo, zgodnie z wolą Stwórcy, do mądrego gospodarowania światem, czynienia go bardziej ludzkim. Usuwanie przyczyn degradacji środowiska i zapobieganie jej na przyszłość stanowi dziś zadanie moralne i obowiązek społeczny na każdym człowieku. „Grzech ekologiczny”, który wychowawcy winni eliminować z życia wychowanków, polega na tym, że dobro wszystkich traktuje się jako własność niczyją, zawłaszczając je niesprawiedliwie lub bezmyślnie niszczyć²⁸.

9. Poszanowanie prawa stanowionego przez ludzi

Chrześcijańska moralność uznaje normy prawne wydawane przez władze państwowe nie tylko za usprawiedliwione i potrzebne dyrektywy postępowania, ale nawet za normy działania obowiązujące w sumieniu. Żąda, więc, ona pozytywnego nastawienia do wymagań tego prawa i liczenia się z nimi w postępowaniu. Samo prawo stanowione przez ludzi, w ramach państwa czy stosunkach międzynarodowych, winno być jednak zgodne z prawem Bożym.

U genezy stanowienia prawa znajduje się władza. Jej istnienie jest koniecznością życia państwowego. Podział pracy i wymiana usług nie ułożą się same, należy je świadomie koordynować. Stąd potrzeba władzy, mogącej w

²⁸ S. Olejnik, Teologia moralna życia społecznego, dz. cyt., ss. 449-453

wielości indywidualnych czy grupowych działań, dążeń i interesów, wnieść jedność i minimalny porządek. Wychowanie moralne winno sprzyjać szacunkowi dla prawa ludzkiego. Ma jednak ukazać wychowankowi zasady posłuchu dla tegoż prawa. Żeby obowiązywało w sumieniu musi być: zgodne z prawem Bożym, czyli godziwe; sprawiedliwe, prawdziwie potrzebne i możliwe do wypełnienia. Niemożliwość wypełnienia tegoż prawa zwalnia od obowiązku jego zachowania.

10. Wady moralne

Każdy wychowawca w swej pracy pedagogicznej powinien się jednak liczyć ze słabością natury ludzkiej. Objawia się owa słabość zakłóceniami świadomości i woli. Przeszkodą na drodze wychowania moralnego są także wady moralne, szczególnie tzw. wady główne, ponieważ wywierają bardzo szkodliwy wpływ na psychikę i na moralny charakter czynów ludzkich. Wada moralna jest dyspozycją stałą a zło moralne z niej wypływające jest utrwalone w psychice. Stąd, oznacza stałe usposobienie do wykonywania czynów moralnie złych. Wad moralnych się nie dziedziczy, jedynie co najwyżej zaciątki wad jako zawiązki złych skłonności. Można jednak je przewyciężyć w procesie wychowawczym. Jeżeli jednak utrwalą się silnie w psychice, zły moralnie czyn — człowiek wykonuje⁹² bez większych oporów wewnętrznych. Wada zakorzeniona głęboko w psychice zaślepia wewnętrznie człowieka, nie chce on dostrzec złości swego postępowania, a często nawet nie odczuwa wyrzutów sumienia.

W życiu moralnym wady główne stanowią źródło wykroczeń. Jako najsilniejsze motory działania nadają w szczególnie silnym stopniu piętno charakterowi moralnemu człowieka. Wady główne są także źródłem powstawania innych wad moralnych. I tak np. bezpośrednim owocem pychy jest próżność, czyli nieumiarkowana żądza zewnętrznego uznania. Popycha ona człowieka do ciągłego szukania pochwały i rozgłosu. Pycha rodzi zarozumiałość i niezdrową ambicję, która popycha do podejmowania działań przerastających

możliwości działającego. Chciwość rodzi skąpstwo, wszelką nieuczciwość (chciwiec dla pieniędzy zrobi wszystko), wyrażającą się w zdradach, kradzieżach, malwersacjach. Nieczystość, jako destrukcyjna siła skłania pośrednio do innych wykroczeń moralnych. Zazdrość prowadzi do gniewu, nienawiści, oszczerstw, obmów i plotek. Wada nieumiarkowania prowadzi do wielu wykroczeń, zwłaszcza nieczystości, lekkomyślności, gniewu i niesprawiedliwości. Gniew skłania do kłótni, bluźnierstw, bijatyk a nawet zabójstwa. Lenistwo w służbie Bożej promieniuje szkodliwie na całokształt życia moralnego, utrwalając w psychice człowieka paralizujący smutek i odrazę do dóbr wyższych²⁹.

Zasadniczo w człowieku dominuje jakaś jedna wada, którą łatwo – analizując swoje postępowanie – rozpoznać. Pracując nad usunięciem tej wady, również inne moralne słabości zostają pokonane, gdyż poziom życia moralnego u człowieka przypomina wyrównany poziom płynu w naczyniach połączonych. Dolewa się do jednego naczynia a wszystkie inne na tym zyskują. Niski poziom jednego, obniża poziom wszystkich.

W wychowaniu do wartości etyczno-moralnych ważne jest, by wychowawca dopomógł wychowankowi ustalić, co jest jego wadą główną i by ten zdecydowanie podjął z nią walkę.

²⁹ S. Olejnik, Teologia moralna fundamentalna, Włocławek 1998, ss. 330-331